

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wąnnowski.

N^o 241.

W Środę dnia 14. Października.

1840.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Październ.

Gazety dzisiejsze w połączeniu z rozlicznymi pogłoskami, krzyżującymi się ze wszystkich stron, przedstawiają obraz największego zammatwania i niełatwo tam dojść wątku prawdy. Zdaje się wynikać z wszystkiego, że po nadejściu wiadomości o bombardowaniu Beirutu na odbytej radzie gabinetowej Pan Thiers i większa część kolegów jego o to wniosła, aby się jakiego wielkiego, wzburzeniu umysłów odpowiedniego środka chwyceno, że więc niezwłoczne zwołanie Izby jest *conditio sine qua non*. Przypuścić można, że gazety ministeryalne lewej strony już wczoraj o tem postanowieniu Pana Thiers były zawiadomione, że go oraz oświadczeniem wspierały, iż od niego się odstrychną, skoro energicznie niewystąpi. Wszakże pewna wysoka wola, zawsze jeszcze przez dziennik Sporów reprezentowana, środkiem gwałtownym opierać się zdaje, kiedy te stan obecny spraw politycznych tylko jeszcze bardziejby zawikłały. Wśród takowych okoliczności Pan Thiers (według podania kilku gazet) z tą miał wystąpić deklaracją, iż się ujrzy w konieczności cofnięcia się i podania się do dymmissyi, sko-

ro mu nieudziela środków do zadość czynienia opinii publicznej. Konstytucjonista dzisiaj tak się odzywa: „stanęliśmy nad ostatnim krańcem przyzwoleń i ulegania; nadeszła chwila, w której zapobiedz musimy, aby inne mocarstwa nieosiągnęły najwyższej władzy na morzu Śródziemnym. Zagrożone interesy kraju, uposzczenie honoru jego wkładają na ministrów obowiązek, chwycić się ostatecznych środków. Oświadczamy tu mianowicie Panu Thiersowi uroczystie w imieniu mężów, za pomocą których u steru rządów stanął, iż mu niewolno wylaamywać się z pod zobowiązań, których obejmując kierunek polityki zewnętrznej się podjął. Stronniectwo mężów umiarkowanych i stałych, które go wspierało, odłączyłoby się od niego, gdyby czynem słabości honor i korzyści Francyi miał poświęcić. Panu Thiersowi wiadomo, z jaką sprawie jego sprzyjaliśmy gorliwością. Był on w oczach naszych najsprężystszym reprezentantem rewolucyi na przeciw innym mocarstwom. W dniu, w którymby ten charakter postradał, straciłby całe swoje polityczne znaczenie. Jeżeli niema wolności działania, wypada dla niego, żeby władzę złożył, której podług przekonania swego użyć niemoże.

Rząd ogłasza dzisiaj następującą depeszę telegraficzną: Bajonne, d. 3. Października

o 9. godzinie rano. Madryt, dnia 29. Września. Poseł francuzki do Prezesa Rady. Espartero dzisiaj w sześciokrotnym pojeździe wśród ogromnego napływu ludu wjazd swój do Madrytu odprawił. Przywitano go z największym uniesieniem. Junta prowincjonalna i Ayuntamiento przyjmowali go w hotelu, gdzie Junta posiedzenia swoje odbywa. Miasto oświetlone.

Codziennik już donosi o kombinacji, która po rozchwianiu się teraźniejszego ministeryum nastanie. Marszałek Soult jako minister wojny stanie na czele nowego gabinetu. Pan Guizot obejmie wydział spraw zagranicznych, P. Villemain wydział oświecenia narodowego, P. Passy wydział skarbu a P. Du-faure budowl publicznych.

W jednej gazecie tutejszej czytamy: »Twierdzą, iż dzisiaj nadeszła wiadomość, że Ibrahim Basza, zostawiwszy pod rozkazami Solimana Baszy korpus 40,000 wojska w Syrii, ku Taurowi się zwrócił; postanowił iść wprost na Konstantynopol i wszystkich prawowierzących Muzułmanów wezwać, aby powszechnie przeciw ciemnościom chrześcijańskim powstałi.

Journal de Rouen, dziennik w wymysłaniu i kłamaniu niespracowany, udziela wyjątku pisma z Petersburga z dn. 11. Września, treści następującej: »Flotta rossyjska jest istotnie straszna. Dwa oddziały armii rossyjskiej organizują z największym pośpiechem, aby Konstantynopol osadzić. Hr. Orłow, mający temi siłami dowodzić, powiedział to wczoraj bez ogródki w mojej przytomności. Równocześnie druga wyprawa przeciw Chiwie ma nastąpić. General Perowski nią dowodzić będzie.« — Redakcyja dodaje, że ten, od którego udzielenie to pochodzi, jest korespondentem na nieograniczoną wiarę (!) zasługującym, który na rzeczy z bliska się zapatrywa i o wszystkim zainformować się może.

Z dnia 5. Października.

Potwierdza się dziś z wszystkich stron różnica zdań między Królem a Panem Thiersem, o której wczoraj dzienniki donosiły. Znosi się na wielkie, i w swych skutkach nader ważne przesilenie. Bo ktokolwiek zwycięstwo odniesie, czy Król z swemi zasadami, mającemi na celu utrzymanie porządku i pokoju, czyli też Pan Thiers z swemi, napoleońską epokę naśladowającymi wyobrażeniami, skutki zawsze złowieszcze i nieobliczone będą. Czyli przy tak sprzecznych między sobą pyta-niach, jakimi są pokój i wojna, w kraju, w którym wszystko uczyniono, aby masy ludu do żywego poruszyć, będzie można jeszcze środkową jaką wynaleźć drogę, któraby

się między dwoma przedarła ostatecznościami, to tylko może być dziełem Opatrzności, do kładniej nierównie zgłębiającej rzeczy, niż wszystkie rozумы ludzkie. Dzień wczorajszy przeminął wśród wielkiego wzburzenia umysłów. Oczywiście wszystkich zwrócone są na Tuillerye, gdzie przy zielonym stole na radzie gabinetowej toczą się obrady nad przyszłym losem Francyi. Następujące doniesienie, za wiarogodność przecież którego nie ręczymy, obejmuje część krążących obecnie wieści: »Odbyla wczoraj w zamku rada ministeryalna bardzo była burzliwa. Ludwik Filip mocno się waha, i z całego zgromadzenia ma tylko po sobie Pana Peleta de la Lozère, Ministra skarbu, nie głosującego za wojną. Wszyscy inni Ministrowie, z Panem Thiersem na czele, tego są zdania, że się do ostatecznej doszło granicy, i postanowili nieodrocznie za swe urzędy podziękować, jeżeli im nie będzie zostawiona wolność działania sprężystości. Xiążę Orleański, odwołany z Chantilly, przybył przy końcu rady ministeryalnej, ale udziału w niej nie miał. Młody ten Króliewicz ma być za sprężystymi środkami. Wczoraj wieczorem miał on długą rozmowę z ojcem swoim, którą miała być tak żywa, że w pobliskiej sali słyszeć było można głosy rozmawiających. Ludwik Filip bardzo jest smutny i pewną jest rzeczą, że wczoraj na radzie ministeryalnej i po rozmowie z synem swoim łzy wylewał. Otaczające go osoby widocznie są pomieszczone, a Królowa ledwo żal swój przytłumić może. Pan Thiers, jak słyhać, wykaże dziś na radzie środki, jakich się zdaniem większości chwycić wypada. Miał on już podobno ułożyć rozkaz zwolujący Izby, text mowy od tronu i manifest do całej Europy. Jeżeliby Pan Thiers nie zdołał pokonać wstretu Króla, poda natychmiast o uwolnienie siebie od obowiązków, a wtedy podług wszelkiego prawdopodobieństwa zostałby Marszałek Soult Prezesem rady gabinetowej. Marszałek Soult nie jest wprawdzie także za pokojem, ale wystąpiłby on niezawodnie w o-bliczu gabinetów zagranicznych z innemi niż Pan Thiers zasadami. Cóżkolwiek nastąpi, położenie rzeczy stanie się bardzo przykrém, jeżeli się Pan Thiers usunie; pozyskałby on bowiem wtedy wielką wziętość u narodu, a następcy jego nie zdołaliby zapewne otrzymać większości w Izbie. O rozwiązaniu zaś Izby wśród obecnych okoliczności myśleć nie można, nowa albowiem jeszcze bardziej od teraźniejszej oddychałaby duchem ruchu.« — O dzisiejszej radzie gabinetowej tak się doniesienie to wyraża: »Godzina 2½. Krążą jaknaj-sprzeczniejsze wieści. Zapewniają, że Lu-

dwik Filip pozyskał na swoje pokojem tchnącą stronę Panów Cubièresa, Roussina, Peleta i Gouina. W skutek tej, choć niepewnej pogłoski, papiery o 1 fr. podskoczyły. — Godzina 3^{1/2}. Rada gabinetowa trwa jeszcze; zaczęła się o godzinie 12^{1/2}. Po żwawych rozprawach między Królem a Panem Thiersem nastąpiła półgodzinna przerwa. Wyrzeczono podobno wyraz złożenie korony, i to przerwę tę wywołało, byłaby się nawet może rada gabinetowa zupełnie rozeszła, gdyby nie wdanie się w tę sprawę Xięcia Orleańskiego. — Godzina 4^{1/2}. Wszyscy Ministrowie są jeszcze w Tuilleryach, o położeniu rzeczy nic nie słychać.

Wszystkie niemal dzienniki w tym samym przemawiają tonie, jak wczoraj. Na uwagę zaś zasługuje gwałtowny wybuch Univers, dziennika, którego barwy dokładnie oznaczyć nie można. Reprezentuje on w pewnym względzie sprzymierzonych legitymistów w związku z częścią stronnictwa doktrynerskiego, znajdującego się w gabinecie. Dziennik ten powiada: „Wiemy, że stronnictwo bojaźni, stronnictwo tchórzostwa i pokoju wszelkich używa sposobów i zabiegów. Stronnictwo to jest silne, a bogaci bankierowie, mianowicie Rotschildowie, popierają je. Może ono dojść do swego celu, ale wtedy wojna będzie wewnętrzna, nie zewnętrzna, i bardzo straszliwa. Niech się dobrze nad tem zastanowią.”

Sud de Marseille zawiera wiadomość o zeznaniu Kapitana przybyłego dniem pierw do Tuluzy okrętu „Acheron”, że flotta francuska d. 19. Września w bliskości Dardanellów kotwicę zarzuciła. Ponieważ wiadomość tę zwiastowanoby niezawodnie rządowi na drodze telegraficznej, byłiby ją już dawniej ogłosili, gdyby prawdziwą była.

Rząd otrzymał na drodze telegraficznej wiadomość, że Espartero przedsięwziął w Hiszpanii następujące nowe ministeryjne kombinacje: Joaquin Ferrer, Wiceprezes rady gabinetowej i Minister spraw zewnętrznych; Chacon, Minister wojny; Joaquin Frias, Minister morski; Gomez Becerra, Minister sprawiedliwości; Gamboa, Konsul w Bajonnie, Minister skarbu; Cortina, Minister spraw wewnętrznych.

O nowém Ministerjum hiszpańskiem tak się Kuryer francuzki wyraża: „Nowe Ministerjum nie obejmuje kandydatów, jakich sobie Espartero szczególnież życzył. Nie pomieszczono w niem Panów Gonzalesa, Onisa i Olozagi. Wpływ Junty, jak się zdaje, odniósł zwycięstwo nad wpływem wojska. Pan

Ferrer, Wiceprezes rady gabinetowej, i zapewne naczelnik téż, przewodniczył buntownicznemu ruchowi w Madrycie i jest Prezesem Junty madryckiej. Jestto mąż bogaty, zdalny i poważany. Mamy nadzieję, że na swoje ojczyznę bezrzędu nie sprowadzi.”

(Dziennik frankfort.) — W radzie ministrów, wczoraj na zamku odbytej, tylko Pan Pelet de la Lozère tego był zdania, że zwyczajnej pory zagajenia Izb doczekać się wypada, aby się wówczas pod względem pytania wojny albo pokoju oświadczyć. P. Thiers zaś i wszyscy inni ministrowie oświadczyli, że się do dymissyi podadzą, jeżeli w ciągu 48 godzin jaka wojenna demonstracya uchwaloną niebędzie. Pan Thiers tak się nateszcze odezwał: „Lepiej zginąć nad Renem, niż w rynsztoku jakim.”

Gielda z d. 5. Października. Na gieldzie panował dziś wielki ruch i cena papierów nie mogła się ustalić. W środku gieldy nadeszła wiadomość, że kilku Ministrów poszło za zdaniem Króla (zobacz wyżej), i to podniosło rentę o 1 prC. w górę; ale niezadługo sprowadziła ją przeciwna pogłoska na wczorajszą stopę. Renta 5procentowa stanęła na 102 a 3procentowa na 67.75. Inne papiery nie zmieniły w ogóle cenw swojej. Po gieldzie głościono, że Izby jeszcze w ciągu b. m. mają być zwołane.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 4. Października.

Wczoraj Minister van Doorn z Westcapelen, do zamku Loo wyjechał. Słychać, że projekt do proklamacyi, zwiastującej zrzeczenie się korony ze strony Króla, dla podpisania jej przez N. Pana z sobą już zabrał. Dnia 8. m. b. J. K. M. Xiążę Oranii jako Król tu spodziewany, aby odebrać przysięgę wierności od władz cywilnych i wojskowych. Dniem przedtém wnijdzie tu kilka szwadronów ułanów.

Z Amszterdamu, dnia 5. Października.

W gieldzie o sprawach Wschodu najsprzeczniejsze obiegały pogłoski. Przez Paryż odebrano nowinę, że Ibrahim Basza na wojska pod zasłoną floty angielskiej w Beirucie wyładowane uderzył, podczas kiedy z jednej strony gloszą, że go odparto i że się do Maraszu cofnął, z drugiej zaś, że wojsko tureckie znowu na pokład okrętów zapędził. Obie te nowiny są widocznie zmyślane, kiedy ostatnia wiadomość z nad brzegów Syryjskich jest z d. 20. Września a ta nic więcej nieopiewa, prócz że Beirut zdobyty. Trzeba więc jeszcze drugiej czekać poczty tureckiej.

Rozmaite wiadomości.

Depesze telegraficzne.

Z Kolonii, d. 9. Października. — Stósownie do wiadomości z Paryża z d. 6. m. b., Izba Parów Xięcia Ludwika Napoleona na karę uwięzienia w jednej z fortec francuzkich na lądzie stałym, skazała.

Dodatek do wczorajszej depeszy telegraficznej z Paryża z dnia 6. Października: Ludwik Napoleon skazany został na wieczne, inni winowajcy na 20, 15, 10 i 5 letnie więzienie.

Gazeta amszterdamaska z dnia 8. b. m. zawiera proklamacyą, wydaną w Loo dnia 7. bież. m., w której Król Niderlandski ustępuje rządów Xięciu Oranii.

Kolonia, d. 10. Października. — *Moniteur universel* z dn. 8. m. b., zawiera postanowienie królewskie z d. 7., w moc którego Izby francuzkie na dzień 28. Października r. b. się zwołują.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego“ wyszedł № 41. zawiera: *Populationistik von Dr. Bernoulli*. (Dokończenie.) — Ułamek, poezya przez F. Ż. — Obraz historyczno-charakterystyczny Polaków XVI. wieku, przez W. A. Maciejowskiego. — Koszowata, powieść M. Czaykowskiego. (Dokończenie.) — O astronomii w Polsce; (dalszy ciąg) przez K. Libelta. — Korrespondencya z Berlina. — Ogłoszenie.

— „Orędownika naukowego“ wyszedł № 3.; zawiera: „Dokończenie opisu rzezi humaniskiej, przez Krebsową, z domu Mładanowiczównę.“

Z L w o w a. — Dnia 3go b. m. zamknięto Sejm w taki sam świetny sposób, w jaki był rozpoczęty. W południe był u J. K. Mości najdostojniejszego Arcyxięcia, generalnego Gubernatora wielki obiad, a pod wieczór u Jego Excellencyi drugiego kommissarza Sejmu Hr. Stadnickiego było świetne *soirée*. — Uroczystość na cześć kanonizacyi Śgo Franciszka Hieronimskiego, o której jużśmy nadmienili, odbywała się przez dni cztery, i zakończyła się d. 4. b. m. Przed południem celebrował summe Jego Excellencya Jmć ks. Arcybiskup Prymas, na której piękne w języku niemieckim słyszeliśmy kazanie. Po południu o godzinie 3ej odprawiono nieszpory, a o godzinie pół do 5tej rozpoczęła się procesya, która spaniałym, tłumnym i długim ciągnęła się orszakami. Przodem postępowały wszystkie parafie, a mianowicie najprzód grecko-katolickie, potem ormiańska i łacińskie, cechy z chorągiewkami, duchowieństwo wszystkich klasztorów, księża Bazylianie, alumu i obudwóch se-

minarów, duchowieństwo świeckie, wydział miasta Lwowa i magistrat, wszystkie trzy kapituły, Jmć ks. Arcybiskup Ormiański, Jego Excellencya Jmć ks. Metropolita, Jmć ks. Biskupowie Przemyscy z swemi asystencyami, nakoniec Jego Excellencya Jmć ks. Arcybiskup Prymas z przenajświętszym Sakramentem. J. K. Mość najdostojniejszy Arcyxiążę z swym poczem i wielkie mnóstwo obywateli i urzędników, zamykało ten pochód, który oddziałem korpusu miejskich strzelców był otoczony, i któremu towarzyszył oddział ze 120 grenadyerów złożony. Pierwszy oltarz wzniesiony był przy domu Kirschnera na placu dykasteryalnym, gdzie przez c. k. wojsko uformowany wielki czworobok, całe duchowieństwo zamykał. Po odczytaniu Św. Ewangelii ruszył orszak w największym porządku ulicą dykasteryalną przez cały rynek aż do domu Ziętkiewicza, gdzie drugi oltarz był wzniesiony, u ratusza trzeci, a u archikatedry czwarty. Z zapadłym już zmrokiem zdążyła procesya z powrotem do kościoła jezuickiego, którego całą fasadę spaniałe oświetlono. W górze na galeryach pałace się lampy, tworzyły głoski: O. A. M. D. G. (*Omnia Ad Majorem Dei Gloriam*). Niezliczone mnóstwo ludu otaczało i towarzyszyło orszakowi. Cały ten wzniosły, religijny festyn zakończył się bez najmniejszej przeszkody, gdyż nawet deszcz podczas procesyi padać przestał.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 10. Październ. 1840.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	gotowizną
Oblig. długu państwa	4	103½	102½
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	99½	—
Oblig. premii handlu morsk. . . .	—	76½	—
Oblig. Kurmarchii z bież. kup. . . .	3½	100½	99½
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt. . . .	3½	100½	99½
Berlińskie obligacye miejskie	4	102½	102
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	3½	—	—
Gdańskie dito w T. . . .	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	100½	100
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	105½	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne	3½	100½	100
Pomorskie dito	3½	101½	101
Kur- i Nowomarch. dito	3½	—	101½
Szląskie dito	3½	102½	—
Oblig. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowej Marchii	—	95	—
Złoto al. marco	—	210	209
Nowe dukaty	—	17½	—
Frydrychsdory	—	13½	12½
Inne monety złote po 5 talarów	—	7½	6½
Disconto	—	3	4